GŁOS NARODU

WYD. PORANNE · SOBOTA 14 LIPCA 1917 R. NR. 165. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—, rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

O męczenników.

Gdy podczas onegdajszej dyskusyi w parlamencie nad uchodźctwem wojennem szowiniści niemieccy zaczęli wtrącać znów swe taktowne i tak bardzo humanitarne uwagi, odezwał się ktoś: „Jak można napadać na męczenników?!“. Bo z tego, co mówili posłowie i co przyznawał nawet minister Toggenburg, wynikało niezbicie, że uchodźtwo wojenne jest najnowszym typem męczeństwa. My, w kraju, który najciężej dotknęła ewakuacya, wiedzieliśmy o tem oddawna. Obecnie wiedzą także reprezentanci innych krajów i ludów, a o treści informacyj, jakie ich doszły, świadczy dostatecznie jeden przykład: że poseł Pittoni, słuchając suchych dat i cyfr, przytaczanych w komisyi przez pos. Lasockiego — jednego z nielicznych opiekunów uchodźtwa — zemdlał.

Obecnie uchwalono ustawę o państwowem uregulowaniu opieki nad wychodźcami. Nie pomoże już ona tym, którzy zaludnili cmentarze w Chocni i w innych obozowiskach nędzy wojennej. Przydać się może na coś tym jeszcze, którzy w liczbie prawie pół miliona czekają wyzwolenia z baraków i z miejsc przymusowego pobytu po gminach obcokrajowych. Ale zachodzi możliwość, iż ta armia męczenników jeszcze się powiększy bo działania wojenne w Galicyi znów się rozpoczęły więc mogą pociągnąć za sobą dalsze ewakuacye przymusowe i dalsze dobrowolne uchodźtwo. Na posłach naszych spoczywa przeto ważny obowiązek opieki nad tymi, którzy już w nieszczęście popadli i nad tymi, których ono może jeszcze dotknąć.

Mamy nadzieję, że wzrośnie teraz grono tych niewielu, którzy dotychczas zajmowali się tym tragicznym rozdziałem dziejów wojennych kraju. Trzy lata uchodźtwa przyniosły już dość rozpaczliwych doświadczeń, które obecnie można i należy zużytkować. I to zarówno w zakresie opieki nad ludnością ewakuowaną, jak i we wpływie na czynniki, które ewakuacye zarządzają. Wiemy że obecny sposób walki czyni opróżnianie pewnych miejscowości często niezbędnem. Gdzie taka konieczność militarna w istocie zachodzi, tam oczywiście przeciw przeprowadzeniu jej protestować by daremnie. Idzie jednak o to, aby środek taki stosować tylko tam, gdzie się bezeń nie można obyć. Tak nakazywałby nietylko interes ludności, skazanej na ewakuacyę, ale i interes krajów zachodnich monarchii, w których rozmieszczać by się miało nowe ofiary wojny. Coraz większe utrudnienia w aprowizacyi lokalnej wskazują aż nadto wyraźnie drogę, takiej trzymać się należy. A ewakuowanych wyżywić potrzeba, chociażby tak, jak się ich żywiło dotychczas.

Władze wojskowe również nabrały już doświadczenia w sprawie ewakuacyi miejsc na linii bojowej i w jej obrębie najbliższym. Reprezentantom naszym będzie tem łatwiej — miejmy nadzieję — trafiać do odpowiednich instancyj zarówno z przedstawieniami co do samych zarządzeń ewakuacyjnych, jak co do ulżenia losu tych, którzy już nieodwołalnie będą skazani na tułaczkę przez konieczność militarną.

Doniosłe słowo.

W wielkanocnem orędziu cesarza Niemiec i króla Prus, przyrzekającem reformę prawa wyborczego do Sejmu pruskiego zaraz po ukończeniu wojny, brak było jednego ważnego słowa. Brak jego stał się przyczyną wielkiego rozgoryczenia najszerszych kół ludności Prus, które od dawna już, a ze spotęgowaną siłą od wybuchu wojny domagają się, żeby nareszcie runęła twierdza reakcyi, której na imię Sejm pruski. Żądania te wraz z ludnością Prus — oczywiście poza kołami junkiersko-agrarnemi i rzeszami pensyonaryuszy wielkiego przemysłu — żywi w równej mierze ludność Niemiec, bo oparty na systemie trzyklasowym sejm pruski i wychodzący z niego ustrój państwa jest ostoją reakcyi dla całego wewnętrznego urządzenia Niemiec i najgłówniejszą przeszkodą w przebudowaniu państwa w duchu prawdziwie wolnościowym. Odium wstecznictwa, którego wyrazem jest sejm pruski, spada na całe Niemcy, mianowicie w oczach zagranicy i stąd pochodzi spotęgowane w ostatnim czasie usilne dążenie większości parlamentu do obalenia pruskiej twierdzy reakcyi.

Jeżeli obecny kanclerz Rzeszy a zarazem prezes rządu pruskiego Bethmann Hollweg, o którym trafnie ktoś w tych dniach powiedział, że „jest świadom właściwej drogi a tylko często niestety wybierał inną“, — układając orędzie wielkanocne, sądził, że przyrzeczenie tajnego, bezpośredniego i powszechnego prawa wyborczego zadowoli ludność i usunie wewnętrzne trudności polityczne, to przekonał się dowodnie, że minęła pora polowicznego załatwiania ważnych zagadnień i żądań, które stały się własnością całego świadomego swych praw ogółu. To też natychmiast po ogłoszeniu orędzia z dnia 7 kwietnia r. b. jednozgodnie odezwało się wołanie: Skoro zrównano wszystkich obywateli w obliczu nieprzyjaciela i skoro w gradzie kul nie ma i nie może być różnicy stanów ani przywilejów klasowych, żądać musimy, żeby i w życiu publicznem narodu zniknęły różnice i przywileje klasowe, żeby wszyscy jego członkowie cieszyli się równością praw obywatelskich, słowem żeby to zrównanie wszystkich w obowiązkach dla państwa zamieniło się w czyn także w równem prawie obywatelskiem, w równem dla wszystkich prawie wyborczem!

Żądanie to stawało się z każdym dniem natarczywszem, naglejszem i wyrażało się tem namiętniej, im gwałtowniej w obronie dotychczasowego systemu stawali uprzywilejowani, usiłując reformę prawa wyborczego, nawet bez słowa: „równe“ odroczyć na czas bliżej nieokreślony.

Aż mężne i męskie wystąpienie katolicko-centrowego publicysty i posła, Macieja Erzbergera i pociągnięcie za sobą całej wielkiej jego partyi sprawę gwałtownie popchnęło naprzód. W sobotę dnia 7 b. m. żądanie zostało kategorycznie postawione, w 4 dni później, dnia 11 b. m. ukazało się nowe orędzie cesarskie, w którem owe oswabadzające słowo: r ó w n e p r a w o w y b o r c z e nareszcie z autorytatywnego miejsca zostało we formie jaknajbardziej urzędowej wypowiedziane. Cofniętem już być nie może, a także zamienienie go w czyn odroczyć się na długą metę nie da, bo w orędziu wyraźnie powiedziano, że przyszłe wybory do Sejmu pruskiego — ostatnie odbyły się w r. 1912— muszą się odbyć na podstawie nowego prawa. Inicyatywa posła Erzbergera, o ile chodziło o spowodowanie miarodajnej instancyi do wypowiedzenia słowa, o które tak zawzięty toczył się spór trzymiesięczny, odniosła więc skutek.

Co teraz zrobi sejm pruski, a raczej jego większość, przeciw której zwraca się ta reforma?

Ironia losu chciała, że stronnictwo konserwatywne kilka dni temu, aby uśmierzyć ruch, przeciw sobie skierowany, złożyło uroczystą deklaracyę, że staje na gruncie orędzia wielkanocnego. Nie wiedziało i nie przewidywało, że prawie nazajutrz po owej deklaracyi orędzie uzupełnione zostanie owem brzemiennem w skutki słowem: równe prawo wyborcze. Wątpić się godzi, znając butę i autokratyczne tendencye tego dotąd wszechmocnego w Prusach stronnictwa, żeby swoją deklaracyę rozszerzyło teraz i na r ó w n e prawo wyborcze. Maksymą jego postępowania było przecież znane zdanie: „Und der König absolut, wenn er meinen Willen tut“.

Pozostałaby więc walka, jak swego czasu w parlamencie przeciw traktatom handlowym Capriviego, w której konserwatyści przegrali, a nieco później w r. 1899 w sejmie pruskim przeciw tyle głośnemu projektowi kanałowemu, w której zwyciężyli. Czy ją podejmą? I jakie mieliby w niej szanse? Zwycięstwo, jakie odnieśli w sprawie projektu kanałowego, mimo że cesarz osobiście kilkakrotnie publicznie do przeprowadzenia go wzywał, a rząd landratom i innym politycznym urzędnikom, którzy byli posłami, wręcz głosowanie za projektem nakazywał, mogłoby ich coprawda do ponowienia takiej próby zachęcić. Ów wielki kanał środkowoniemiecki, o którego budowę cesarzowi i rządowi wtedy tak bardzo chodziło, do dziś nie jest wybudowany. Wprawdzie landraci i inni polityczni urzędnicy, którzy jako posłowie frakcyi konserwatywnej i wolnokonserwatywnej przeciw niemu głosowali, zostali „odstawieni do dyspozycyi“, a ci, którzy posiadali tytuły szambelanów i kamerjunkrów, tytuły te potracili, lecz efekt końcowy był taki, że „skanałowani“ urzędnicy-posłowie zwolna wrócili, przeważnie na wyższe stanowiska, a jeden z nich, landrat v. Dewitz, doprowadził nawet do stanowiska pruskiego ministra spraw wewnętrznych a dziś rządzi Alzacyą i Lotaryngią. Przykład ten mógłby być dla rządzącej dotąd w Prusach kasty junkierskiej niewątpliwie zachęcający, tylko że kanały to nie obchodzące każdego obywatela prawo wyborcze i ideał zdobycia pełnego wymiaru praw obywatelskich. Przy tem mało porusząjąca szeroki ogół walka o budowę kanałów wodnych odbywała się w czasie najgłębszego pokoju, teraz toczy się walka o prawa najszerszych kół ludności, którym uprzykrzyły się do reszty autokratyczne rządy kasty junkierskiej i wyszłej z niej biurokracyi, a toczy się w czasie, gdy miliony równouprawnionych w zasadzie, lecz nie w praktyce, obywateli walczą i krew przelewają w obronie państwa. Gdy one wrócą po strasznych zapasach wojennych, słusznie żądać będą, żeby mogli zasiąść do wspólnego stołu z resztą obywateli, jako równi z równymi. Pod presyą większości parlamentu, której wolę obudził z tak potężnym skutkiem jeden śmiały, a serce na właściwem miejscu posiadający człowiek, czynniki miarodajne uznały, że czas skończyć z reakcyą i w Prusiech i że należy nie zwlekać już z obaleniem głównej jej fortecy, sejmu pruskiego, co będzie możliwem tylko wtedy, gdy wszyscy obywatele tego państwa do zupełnej zostaną dopuszczeni równości obywatelskiej. I dlatego to, padło z wysokości tronu owo doniosłe słowo, do którego prawdopodobnych skutków warto jeszcze będzie powrócić.

Fr. Sal. Krysiak.

Dzisiejsza ludność Galicyi.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Pod tym tytułem ogłoszono w „Odbudowie kraju“ (Rok I., nr 2, str. 175, 176) szereg cyfr skwapliwie przedrukowanych przez prasę codzienną. Mają to być wyniki spisu uskutecznionego w kwietniu 1917 r. Redakcya „Odbudowy“ podała te cyfry „wstrzymując się od oceny krytycznej i porównania rezultatów ze spisem przedwojennym“.

Gdyby ten minimalny trud porównania wyników tego wojennego spisu ze spisem z r. 1910 nie został zaniechany, to prawdopodobnie redakcya nie decydowałaby się na publikowanie wyników tego wojennego spisu, a w każdym razie nie twierdziłaby kategorycznie, iż publikuje je po raz pierwszy. Dla niektórych bowiem powiatów wyniki tego wojennego spisu były już wielokrotnie drukowane, jako wyniki spisu z r. 1910. Odnosi się to przedewszystkiem do powiatów Dolina (113.831) oraz Nisko (69.194). Pozatem w wysokim stopniu podejrzanymi wydają się powiaty: Kraków (1910 — 68.829 obecnie 68.939), Mielec (77.218 i 77.118) i Pilzno (48.673 i 48.669); cyfry te pozwalają przypuszczać, iż zaszedł tu raczej jakiś błąd w przepisywaniu lub korekcie aniżeli nowy spis ludności.

W jaki sposób w powstałych powiatach „fungowały starostwa i gminy“ tego oczywiście z krótkiej notatki domyśleć się nie można, w każdym jednak razie przytoczone wyżej cyfry nie rzucają korzystnego światła na cały ten spis i dopóki nie zostaną ogłoszone bardziej szczegółowo „metody“ przeprowadzania tego spisu, całe jego wyniki należy uznać za bezwartościowe, a ich publikowanie za niepotrzebne bałamucenie opinii publicznej i dyskredytowanie badań statystycznych, które umiejętnie prowadzone dają najpewniejsze wskaźniki w sprawach życia publicznego.

Dr Jan Rutkowski.

Odbudowa przemysłu w Królestwie

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

I.

Warszawa, dnia 11. lipca.

„Wierzymy, że unieruchomiony dziś przemysł polski odżyje, bo podźwignąć się musi, skoro naród żyje“ — zdanie to, mocne w swej treści, wypowiedział dyr. Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskiego w odczycie swym „O współdziałaniu technika polskiego w polityce ekonomicznej kraju“ na nadzwyczajnym zjeździe techników polskich w Warszawie w dniu 14. kwietnia r. b. Mówiąc o żyjącym narodzie, dyr. Wierzbicki miał na myśli tę niespożytą energię materyalną i moralną i tę moc ducha twórczego, jaką wszystkie warstwy polskie we wszystkich dzielnicach ujawniają na każdym kroku w walce o byt podczas tej okrutnej dla nas wojny. Im więcej jesteśmy gnębieni i rujnowani, tem większy opór stawiamy, tem większą żywotność wykazujemy.

Wymownym przykładem tego stanu rzeczy jest przemysł polski w Królestwie Polskiem. Zrabowany prawie doszczętnie, obezwładniony na dłuższy przeciąg czasu — zdawało się, że nie będzie się mógł podźwignąć nawet do prac przygotowawczych, tymczasem przemysłowcy polscy, najdotkliwiej odczuwający na sobie klęski wojny, w stosunkowo krótkim czasie tak się zdołali zorganizować, że dziś ze wszystkich klas społecznych i stronnictw politycznych, stanowią najbardziej świadomą celu organizacyę zawodową i najmocniej zwartą grupę polityczną, tak zwany „Związek niezależności gospodarczej“. O organizacyi przemysłowców Królestwa i pracach przygotowawczych do odbudowy przemysłu polskiego po wojnie chcę napisać szerzej w niniejszej korespondencyi.

Przedewszystkiem Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego skupiło podczas wojny, a zwłaszcza w czasie okupacyi niemieckiej wszystkie, istniejące w kraju, organizacye przemysłowe i utworzyć tak zwaną „Radę Zjazdów przemysłowych“. Do Rady tej należą: Tow. przemysłowców z 4 głosami, okręg lubelsko-radomski Towarzystwa z okupacyi austryacko-węgierskiej z 2 głosami, oddział sosnowicki Towarzystwa z 2 głosami, sekcya przemysłu włóknistego okręgu łódzkiego z 4 głosami, rada zjazdów przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego z 2 głosami, Stowarzyszenie przemysłowców metalowych Królestwa Polskiego z 1 głosem. Związek Zawodowy cukrowni Królestwa Polskiego z 1 głosem i Stowarzyszenie zawodowe przemysłowców budowlanych Królestwa Polskiego z 1 głosem.

Zgodnie z uchwałą Rady Zjazdów przemysłowych z dnia 16. października r. ub. są zorganizowane i czynne następujące wydziały: 1) statystyczny; 2) monografii przemysłowych; 3) komunikacyi lądowych i wodnych; 4) spraw robotniczych i 5) szkolnictwa zawodowego. Na czele tych wydziałów stoi komisya wykonawcza zjazdów przemysłowych, do której należą pp.: dyr. Andrzej Wierzbicki, Stanisław Skarbiński i Henryk Grohman.

Zakres prac poszczególnych wydziałów przedstawia się, jak następuje:

1) WYDZIAŁ STATYSTYCZNY.

Czynności wydziału statystycznego obejmują z jednej strony pomoc innym, utworzonym przez radę wydziałom, z drugiej — szereg prac samodzielnych. Działalność pomocnicza wydziału polega przedewszystkiem na wyszukiwaniu i segregowaniu dla autorów monografii przemysłowych materyałów z zakresu statystyki wytwórczości i wymiany Królestwa Polskiego, Rosyi i państw zachodnio-europejskich. Dla wydziału komunikacyi opracowano wykaz ładunków przewożowych przez Królestwo tranzytem w latach 1909—1911. Z zakresu prac samodzielnych wydział statystyczny wykonał lub wykona prace następujące:

1) Porównanie taryf celnych Austryi, Niemiec i Rosyi; 2) zestawienie przyszłej taryfy celnej dla Królestwa Polskiego na podstawie wniosków przedstawicieli poszczególnych gałęzi przemysłu z r. 1913/14; 3) systematyczny przegląd warunków zaopatrywania się w rudy żelazne poszczególnych okręgów przemysłowych Europy; 4) monografia o konstrukcyi, organizacyi i statystyce systemu „Veredelungsverkehr“ w Niemczech i 5) system i wydajność podatków konsumcyjnych w Europie zachodniej w ewolucyi historycznej — ze specyalnem uwzględnieniem Królestwa. Nadto wydział bierze udział w pracach wydziału monografii przemysłowych nad ustaleniem schematu, kwestyonaryusza kalkulacyjnego i w naradach na ten temat z przedstawicielami grup przemysłowych.

2) WYDZIAŁ MONOGRAFII PRZEMYSŁOWYCH.

Zadaniem wydziału monografii było zainicyowanie i zebranie referatów monografii o poszczególnych gałęziach przemysłu Królestwa Polskiego przed wojną, w celu zoryentowania się, w jakich warunkach przemysł dotychczas pracował i nadal pracować może oraz w celu wytworzenia poglądów na poszczególne działy przemysłu. Prace wydziału rozpoczęły się od zorganizowania wstępnych narad przedstawicieli poszczególnych działów i grup przemysłu dla wyjaśnienia celowości monografii, ich zakresu i formy. Cały przemysł ujęto w 9-ciu działach o różnej ilości poszczególnych gałęzi, dla których należało znaleźć referentów. W ten sposób postanowiono zgromadzić następującą ilość referatów: w dziale metalowym — 49, mineralnym — 18, drzewnym — 18, włókienniczym — 10, konfekcyjno-galanteryjnym — 13, papierniczo-poligraficznym — 11, garbarskim — 4, chemicznym — 17 i spożywczym — 8, razem 148 referatów. Dział przemysłu górniczo-hutniczego objęła Rada Zjazdów przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego, a dział wielkiego przemysłu włókienniczego — organizacye przemysłowe łódzkie.

W toku realizacyi powyższego programu okazało się, że części projektowanych referatów nie da się otrzymać i dlatego też wykreślono z programu około 25 referatów. Ogólna liczba nadesłanych do dnia 31. maja roku bieżącego referatów doszła do 79, z których najwięcej przypada na dział metalowy, bo 20. Pozatem zostały opracowane w wydziale prace: 1) „Wpływ ustawodawstwa podatkowego na gorzelnictwo w Niemczech“, 2) „Opodatkowanie spirytusu i wpływ jego na gorzelnictwo w Królestwie Polskiem“, 3) „Robotnicy przemysłowi i ich wykształcenie zawodowe w Królestwie“ i 4) „Komunikacye w Królestwie Polskiem w oświetleniu przemysłu“. W opracowaniu są „postulaty celne przemysłu Królestwa Polskiego“. Rozesłane także dwa kwestyonaryusze w sprawie stanu przemysłu w Warszawie w okresie od 1. lipca 1914 r. do 1. lipca 1916 r. dały materyał statystyczny, który ujęto w szeregu tablic, ilustrujących: 1) liczbę czynnych fabryk i zatrudnionych robotników oraz przeciętne ich zarobki, 2) pomoc robotnikom ze strony fabryk w omawianym okresie czasu.

O integralność ziem polskich.

Świeżo opuściła prasę wydana nakładem „Komitetu pięciu miast b. księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego“, publikacya dra Feliksa Konecznego pt. „Oświęcimskie niemieckie, czy też Cieszyńskie polskie?“ Bodźcem do napisania tej cennej pracy było znane wystąpienie Niemców z pogranicza galicyjsko-śląskiego, którzy domagają się przyłączenia do Śląska, a oderwania od Galicyi dawnych księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego, na podstawie wywodów rzekomo historycznych i naukowych dra Gerbarda Seeligera, ogłoszonych w listopadzie 1916 w czasopiśmie „Petermanns Mitteilungen“.

Na nieuzasadnione zgoła żądanie okrojenia Galicyi odpowiada autor projektem przyłączenia Cieszyńskiego do Galicyi, i wykazuje, że my do Cieszyńskiego mamy rzeczywiste, nie urojone prawo, że „to kraj polski, do którego legitymujemy się żywem prawem życia“. Zestawienia historyczne dra Konecznego, oraz wnioski przezeń wysnute dostatecznie wystarczają, aby objektywnych przekonać, po czyjej stronie jest słuszność. Ale autor na tem nie poprzestaje. Wykazuje on nacyonalistom niemieckim, że całe ich stanowisko doprowadza w rezultacie albo do elementarnego błędu w rachunkach, albo do absurdu logicznego. „Przypuśćmy — powiada — że powiaty: oświęcimski, bialski, wadowicki, żywiecki zostają połączone ze Śląskiem, jako z kuźnią germanizmu. Czy wówczas procent Niemców w tak zwiększonym Śląsku zwiększy się, czy też pomniejszy? Czy Śląskowi przybędzie Niemców, czy też Polaków? Kto komu narzuci żywioł silniejszy? Żeby w ten sposób projektować germanizacyę, trzeba nie umieć robić najprostszego rachunku politycznego!“

Publikacya dra Konecznego nie jest tylko broszurą agitacyjną, jak ją sam nazywa. Wywody autora mają głębsze zasadnicze znaczenie. Scharakteryzowawszy taktykę nacyonalistów niemieckich, wykazuje dr. Koneczny, że to oni właśnie działają w Austryi na niekorzyść monarchii, w której przecież pod opieką konstytucyi żyją i mają prawo do nieskrępowanego rozwoju różne narody. Jeżeli więc jeden naród dąży w niej do hegemonii zamiast do współżycia, to agituje na rzecz rozkładu. „Hegemonia da się utrwalić tylko coraz większym uciskiem — powiada autor. Ale... gdy struna pęknie? Jaki program mają na ten wypadek niemieccy „nacyonaliści“? Stany wyjątkowe, sądy doraźne, ostra cenzura i t. p.? Ależ to śmieszne! Tego wszystkiego było do przesytu w Rosyi i na co się to wszystko zdało?“

Dziś w Europie nurtują hasła stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, wynikające

z idei trwałego pokoju i współżycia ludów, jako cel wojny, nie zapoznawanego także przez Niemców. Gdzież więc gwarancya dochowania przez Niemców zgodnego współżycia w Europejskich Stanach, skoro nie zdolni są do tego w samej Austryi, będącej właśnie polem eksperymentalnem dziejów w zakresie federacyjnym?! Stany Europy nie muszą też być republiką, tak jak i międzynarodowa Austrya mieści się dobrze w ramach monarchii. I tu otwierają się najszersze perspektywy dla dynastyi habsburskiej i dla Austryi. Któż więc — wywodzi autor — jest w Austryi szkodnikiem? Kto pod nią dołki kopie?

Dobrze, że broszurę dra Konecznego wydano równocześnie w języku niemieckim. Zwrócić ona powinna baczną uwagę czynników miarodajnych oraz objektywnych Niemców na zaborcze a bezpodstawowe zakusy nacyonalistów, siejących waśnie wśród narodów monarchii, której przyszłość nie na hegemonii jednego narodu nad innymi, lecz tylko na równouprawnieniu wszystkich opierać się może.

Autorowi należy się szczere uznanie, że tendencyjnym i nieuzasadnionym wywodom przeciwstawił pracę rzeczową, opartą na gruntownej znajomości przedmiotu, a świetną polemicznie.

Zjednoczenie narodowe.

Sprawę polską rozstrzygnęła już wojna powszechna. Jaką będzie nowa Polska, jaka jej potęga, przyszłe dzieje i wartość dla świata, rozstrzygnie własne społeczeństwo.

Społeczeństwu zatem potrzeba w tej chwili wszystkich sił do pracy, od której nie wolno uchylać się nikomu, kto dożył szczęścia naprózno przez ojców i dziadów oczekiwanego, by patrzeć na wstającą Ojczyznę.

Z braku organizacyi nie wyzyskano dotąd w całej pełni dla sprawy narodowej inicyatywy i pracy wielu sił dzielnych, twórczych.

Te siły na wezwanie szerokich kół skupiamy i dajemy im pole do pracy w Zjednoczeniu Narodowem.

Programem naszym jest współdziałać w odbudowie zjednoczonej, niepodległej Ojczyzny na zasadach demokratycznych, na drogach czystych, w posłuszeństwie dla woli całego narodu, w przywiązaniu do przeszłości, strzegąc słusznych praw własnych w duchu sprawiedliwości wobec innych narodów.

Nie tworzymy nowego stronnictwa, by nie dzielić i nie rozdrabniać społeczeństwa, lecz owszem przez złączenie wartościowych jednostek ułatwiliśmy zrzeszenie międzypartyjne. Dążeniem naszem jest skupić co dobre i silne, tych wszystkich, którym salus rei publicae najwyższym i najpierwszym ma być obowiązkiem.

W tej szczerej chęci służenia ojczyźnie pracę naszą zaczynamy.

Kraków — Lwów, dn. 10 lipca 1917.

Franciszek Bujak, Tadeusz Cieński, Antoni Dzięzielewicz, Ks. Józef Dzięzielewicz, Józef Góral, Walenty Halski, Tomasz Janiszewski, Stefan Jentys, Antoni Jurasz, Stanisław Kasznica, Ks. Jan Korzonkiewicz, Bogusław Longchamps, Albin Rayski, Eugeniusz Romer, Franciszek Stefczyk, Stefan Surzycki.

Ś. p. Mieczysław Hallenburg Haller.

W pełni sił męskich, pełen zapału do pracy na ziemi, zginął śmiercią bohaterską śp. Mieczysław Haller, c. i k. rotmistrz ułanów, właściciel Polanki w powiecie wielickim, kurator fundacyi imienia Hallerów. Umarł dnia 22. czerwca 1917 roku wskutek rany odniesionej na włoskim froncie, zdala od najbliższej rodziny, daleko od rodzinnej ziemi. — Śmierć niespodziewana, bo do ostatniej chwili była nadzieja wyleczenia, dotknęła sędziwą matkę, rodzeństwo i lud, któremu świecił przykładem pobożności i pracy, wreszcie sąsiadów i przyjaciół, którzy go dla jego charakteru cenili i kochali.

Śp. Mieczysław Haller, po ukończeniu szkół w Krakowie, poświęcił się początkowo zawodowi wojskowemu, służąc stale jako oficer w 2 pułku ułanów. Później, po śmierci ojca swego, śp. Władysława Hallera, powszechnie szanowanego obywatela, marszałka powiatu wadowickiego, gdy przypadł mu w udziele zarząd rodzinnego majątku Polanki koło Skawiny, oddał się z zapałem gospodarstwu, które postawił w krótkim stosunkowo czasie na wysokim stopniu kultury.

W życiu publicznym brał czynny udział, należąc do Towarzystwa Kółek Ziemian i do Wydziału Towarzystwa rolniczego wielickiego. Tak się właśnie złożyło, że podczas odbywającego się zebrania Tow. rolniczego wielickiego przyszła wiadomość o jego śmierci. Powszechnemu żalowi, jaki ta wiadomość wywołała wśród obecnych rolników powiatu wielickiego, dał wyraz prezes Tow., p. Maryan Dydyński, podnosząc w gorących słowach niezwykłe cechy jego charakteru obowiązkowości, pracy i miłości do ziemi.

Mobilizacya w r. 1914 oderwała go od pracy na roli, a powołany do 16 pułku posp. ruszenia, jako komendant kompanii wyruszył w połowie sierpnia 1914 r. w pole i brał udział we wszystkich, bardzo krwawych walkach i potyczkach tego pułku nad Wisłą w Królestwie i Galicyi. W listopadzie tego roku, w czasie, kiedy Kraków był zagrożony, wrócił 16 pułk pospolitego ruszenia na załogę forteczną do Krakowa i brał w grudniu 1914 udział w dwóch wycieczkach z fortecy. W jednej z wycieczek, w której 16 pułk nadzwyczaj dzielnie się zachował, został lekko ranny. Mimo to, po cofnięciu się Rosyan z pod Krakowa, pociągnął z pułkiem dalej nad Nidę, gdzie po kilku krwawo stoczonych potyczkach zachorował. Powróciwszy do zdrowia, został mianowany komendantem batalionu, stojącego załogą w Przemyślu i w Krakowie.

W jesieni 1916 roku powrócił do służby frontowej. Przydzielony do p. posp. ruszenia (nowosądeckiego) wyruszył znowu w pole i ćwiczył dalej wyszkolony przez siebie batalion. Tymczasem rozpoczęła się w maju b. r. 10 bitwa nad Soczą. pułk bierze w niej udział od samego początku i to w odcinku między często wymienianą górą Kuk a Monte Santo. Wskutek zajęcia góry Kuk przez Włochów stał się odcinek walczącego tam -go pułku widownią bardzo ciężkich walk. W nocy z 25. na 26. maja złączył się pod komendą rotmistrza Mieczysława Hallera zostający batalion z pułkiem. Komendant pułku Pernet powierzył śp. Mieczysławowi Hallerowi komendę pierwszego batalionu. Dnia 30. maja o godz. 11-ej w nocy otrzymał pierwszy batalion rozkaz do wzięcia udziału w ataku na pozycye włoskie, które się nieprzyjacielowi udało wysunąć naprzód w okolicy wzgórza 503.

Atak, pomyślnie rozpoczęty, natrafił na bardzo silny opór włoski, utknął i była obawa, że prawe skrzydło batalionu zostanie w tył odrzucone. W tej krytycznej chwili pospieszył Mieczysław Haller do samej linii strzeleckiej, by osobistym wpływem linię bojową utrzymać. Tam nagle kula karabinowa przeszyła jego płuca. Zalanego krwią i na pół przytomnego odwieziono do szpitala polowego, gdzie po trzech tygodniowych cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, Bogu ducha oddał.

Tak zginął wedle opowiadania naocznych świadków, czczony przez swych przełożonych, towarzyszów i podwładnych za wzorowy sposób pojmowania swych żołnierskich obowiązków i nieustraszoną odwagę. Nie było trudu, nie było niebezpieczeństwa, którychby z podwładnymi nie dzielił. Chodził po linii bojowej, napominał, pocieszał, dodawał otuchy, nie dziw więc, że żołnierze garnęli się do niego z zaufaniem i miłością. To też na widok rannego komendanta niejedna łza polskiego żołnierza spłynęła w żalu po stracie ukochanego przełożonego.

Nie tylko w walce, ale i w swej ciężkiej chorobie, aż do ostatniej chwili dawał dowody siły charakteru, bohaterstwa, znosząc cierpienia cicho i bez skargi.

Niechaj chlubna pamięć i żal ogólny jaki po sobie pozostawia, choć w części będą pociechą dla zbolałego serca przezacnej Matki i ciężko dotkniętej rodziny.

Na cmentarzu w Dol. Otlicy spoczęły zwłoki prawego obywatela i nieustraszonego żołnierza. Na grobie prosty krzyż z napisem. Na krzyżu z kwiatów polnych uwity wieniec.

Na cichą daleką mogiłę składa tę wiązankę wspomnień przyjaciel i towarzysz na roli. St. K.

KRONIKA.

SOBOTA 14 św. Feliksa	Wschód słońca o godz. 4·48 r. Zachód „ „ 8·42 w. Długość dnia godz. 16 m. 00. Najniż. ciepłota 13·3, najw. 22·0 Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

MIEJSKA KOMISYA APROWIZACYJNA odbyła wczoraj posiedzenie pod przew. wicepr. J. K. Federowicza. W obradach, prócz radców miejskich, wzięli udział przedstawiciele zrzeszeń konsumentów i organizacyj robotniczych. Po otwarciu posiedzenia wicepr. J. K. Federowicz przedstawił obecny stan zaopatrzenia miasta w węgiel, drzewo, mąkę i ziemniaki. — Dowóz węgla krajowego do Krakowa nietylko się nie poprawił, ale w pierwszych dniach bieżącego miesiąca ustał prawie zupełnie, z powodu, że z dniem 30 czerwca b. r. straciło moc obowiązującą dawne uprawnienie namiestnictwa do zajęcia produkcyi kopalń galicyjskich, a nowe uprawnienie otrzymało namiestnictwo z ministerstwa robót publicznych dopiero w dniu 8 b. m. W ciągu tygodnia, gdy produkcya kopalń krajowych była wolna od zajęcia, wywieziono z Galicyi do zachodnich krajów monarchii koło 300 wagonów węgla. Na podstawie konferencyi z rządem centralnym i krajowym przez prezydyum miasta przeprowadzonych i informacyi w urzędowych źródłach zasięgniętych, liczyć można, że Kraków otrzyma mniej więcej 40 proc. tej ilości węgla, jaką miał w roku ubiegłym. Węgiel miałby być zastąpiony przez drzewo, którego jednak również nabyć nie można w potrzebnej ilości, ponieważ, np. w Królestwie Pol., administracya wojskowa ma zastrzeżone pierwszeństwo. Dopiero po zaspokojeniu potrzeb administracyi wojskowej może gmina liczyć na dostawę pewnej ilości drzewa. Sprawa opału przedstawia się więc dotychczas bardzo niepomyślnie. — Zapasy mąki, jakie gmina posiada, starczą na najbliższe dwa dni. Wogóle w tej dziedzinie grozi ciągłe niebezpieczeństwo zupełnego braku, a dostawa mąki przez zakład obrotu zbożem odbywa się z dnia na dzień. — Ziemniaki ze zbiorów zeszłorocznych zupełnie się wyczerpały; nowe ziemniaki, dostarczane na targ przez włościan okolicznych, ze względu na małą ich ilość nie wchodzą na razie poważnie w rachubę. Można jednak liczyć na większy dowóz. Zapowiedziane przez państwowy urząd żywnościowy transporty nowych ziemniaków z Węgier jeszcze nie nadeszły, czy nadejdą i kiedy — zarząd miasta nic konkretnego powiedzieć nie może. Podobnie na razie zawiodła dostawa ziemniaków z Holandyi. Tymczasem więc liczyć trzeba wyłącznie na produkcyę krajową i dostawy z okolicznych powiatów zarówno co do ziemniaków, jak i innych jarzyn. — Nad sprawozdaniem wicepr. J. K. Federowicza przeprowadzono obszerną dyskusyę informacyjną.

Następnie kierownik miejskiego Urzędu żywnościowego star. rad. mag. Dr Rudolf Sikorski przedstawił dotychczasową działalność gminy m. Krakowa na polu niesienia pomocy uboższym mieszkańcom miasta, oraz projekt nowej akcyi zapomogowej gminy przy współudziale rządu dla niezamożnej krakowskiej ludności. Główne zasady projektu przez nadradcę Dra Sikorskiego referowanego podaliśmy we wczorajszym popołudniowem wydaniu naszego pisma. Po przeprowadzonej dyskusyi i udzielonych przez wiceprezydentów J. K. Federowicza i Rollego wyjaśnień, projekt przyjęto, a zarząd miasta przystąpić ma bezzwłocznie do wprowadzenia go w życie.

MIEJSKIE KUCHNIE WOJENNE. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej zarząd kuchni wojennych przydłożył następujące sprawozdanie:

W czerwcu czynnych było w Krakowie 26 kuchni publicznych, zarządzanych lub aprowizowanych przez gminę i działających planowo nad wyżywieniem ludności.

Dla warstw średnio zamożnych funkcyonowało 7 kuchni obywatelskich (w tem 1 żydowska), zostających pod bezpośrednim zarządem gminy i 1 kuchnia przy Stowarzyszeniu im. św. Zyty. — Dla warstw niezamożnych wydawano posiłek w 13 kuchniach ludowych i stowarzyszeniach, z których 3 miejskie i 4 tanie prowadzi Związek niewiast katolickich, 2 tanie komitety żydowskie według przepisu rytuału, oraz 4 kuchnie stowarzyszeń (1 żydowska). Najuboższa ludność otrzymywała strawę w zasadzie bezpłatnie w 5 kuchniach. — Cztery z nich prowadzą klasztory, a jedną komitet izraelicki przy kuchni ludowej.

W ciągu czerwca kuchnie wydały obiadów: obywatelskie 120.318, ludowe 145.770, stowarzyszeń 19.290, bezpłatnego żywienia 42.405, razem 327.783; kolacyi: obywatelskie 34.725, ludowe 44.802, stowarzyszeń 13.290, razem 92.817; herbat 27.073, zup dla dzieci szkolnych 78.939.

W kuchniach obywatelskich i ludowych wydawano obiady i kolacye, zaś w kuchniach bezpłatnego żywienia tylko obiady. Nadto kuchnie obywatelskie wydały w ciągu roku szkolnego zupy dla 4000 dzieci szkół ludowych.

Obecnie Komitet półkolonii pobiera obiady dla blisko 3000 dzieci.

W czerwcu otwarto nowy, większy i dobrze urządzony lokal II miejskiej kuchni ludowej przy ulicy Grzegórzeckiej 24. — Nowy lokal III miejskiej kuchni ludowej przy ul. Długosza 12 zostanie oddany do użytku w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. — Pracę nad urządzeniem I miejskiej kuchni powszechnej przy ulicy Mostowej 12, w której wydawane będą jedno-potrawowe obiady i kolacye po 20 halerzy, są w toku.

Dla wyrobienia sobie ogólnego poglądu na działalność gminy i czynników współdziałających z nią nad wyżywieniem ludności posłużą daty zebrane za ubiegłe 8 miesięcy, w których gmina starała się przyjść z pomocą ludności przez zakładanie nowych kuchen i zaopatrywanie już istniejących w artykuły żywności: Od listopada 1916 r. do końca czerwca b. r. wydały wszystkie kuchnie 1,526.944 obiadów, 562.259 kolacyj i 393.953 zup dla dzieci szkolnych.

REKWIZYCYA DZWONÓW. Rozporządzeniem z 22 maja 1917 zarządziło ministerstwo obrony kraj. i wojny rekwizycyę wszystkich dzwonów sporządzonych z miedzi lub stopu miedzi, których zewnętrzna średnica wynosi conajmniej 25 cm. W myśl powyższego rozporządzenia, oraz na skutek zarządzenia c. i k. komendy wojskowej w Krakowie wzywa obecnie magistrat wszystkich odlewaczy dzwonów, handlarzy, właścicieli i przechowców, aby najdalej do 18 b. m. zgłosili w magistracie (wydział V c.), względnie bezpośrednio w c. i k. komendzie wojskowej w Krakowie wszystkie znajdujące się w ich posiadaniu, a powyższej rekwizycyi podpadające dzwony, pod rygorem kar, ustawowo przewidzianych.

Zaznacza się, iż powyższemu obowiązkowi zgłoszenia nie podlegają dzwony kościelne (co do których już przedłożono szczegółowe wykazy), oraz dzwony mające szczególną wartość artystyczną i historyczną.

(.) **JAK BĘDZIEMY NIEBAWEM WYGLĄDAĆ?** Brak mydła, jak słyszymy, skłonił pralnie wiedeńskie do odmawiania przyjęcia robót, a ogonki mydlane dochodzą do konkursowej długości, biją wszystkie dotychczasowe. Golarze podnoszą cenę golenia i strzyżenia o 50 procent, brak nam sukna na szatki, skór na obuwie. Powoli zatem zapuszczać będą ludziska brody, wąsy zawiesiste, artystyczne fryzury, a „wzrok dziki, suknia plugawa“ i klekocące drewniane podeszwy uzupełnią wojenną toaletę cywila.

WYKAZ POLEGŁYCH. W ewidencyi krakowskiego miejskiego Urzędu opieki społecznej znachodzą się następujące osoby, przynależne do Krakowa, albo tu dawniej zamieszkałe, które według nadchodzących urzędowych wykazów poległy w obecnej wojnie: Adamczyk Bartłomiej, szer. posp. ruszenia, ur. 1895; Bała Stanisław, szer. 55, ur. 1878; Chwastek Feliks, szer. 1 pp., 1893; Dębicki Szymon, por. 56 pp., 1895; Ferber Feliks, st. żołnierz 16 p. posp. rusz., 1879; Galus Antoni, szer. 55 pp., 1888; Grochal Józef, szer. 31 p. posp. rusz., 1872; Grządziel Ludwik, lekarz marynarki, 1892; Jagła Jan, szer. 16 p. strzelców, 1884; Later Józef, szer. 6 baonu strzelców polnych, 1893; Suzek Józef, szer. 32 p. posp. rusz., 1873; Maciejka Stefan, st. żołnierz 15 p. strzelców, 1894; Nossek Adolf, szer. 31 p. posp. rusz, 1811; Pawlik Karol Wład., kapral 16 p. posp. rusz., 1878; Polus Maryan, szer. 19 p. strzelców, 1893; Reich Antoni, szer. 19 p. strzelców, 1892; Reiner Witold, jednor. sierżant 32 p. posp. rusz., 1896; Syska Józef, st. żołnierz 32 p. posp. rusz., 1879; Szczepankiewicz Andrzej, szer. 6 baonu strzel. pol., 1886; Weiss Karol, kapral 32 p. posp. rusz., 1887.

Ponieważ rodzin wyżej wym. w drodze urzędowych poszukiwań odnaleźć nie zdołano, magistrat wzywa żony, oraz najbliższych krewnych tych osób, by we własnym interesie (celem podniesienia roszczeń o ustawowe zaopatrzenia, ewentualnie wsparcia) zgłosiły się osobiście w biurze miejskiego urzędu opieki społecznej przy placu WW. Świętych l. 1, I p., w godzinach urzędowych.

REKWIZYCYA WEŁNY. Wykonując rozporządzenie ministeryalne z dnia 28 maja 1916 zarządzające zajęcie zapasów wełny, komenda wojskowa w Krakowie reskryptem z 30 lipca b. r. postanowiła, że zapasy wełny z Krakowa i okolicy mają być oddane w dniu 6 sierpnia br. w magazynach wojskowych wełny w Dąbiu—Piaski (obóz jeńców wojennych). Przed tym terminem winien każdy, kto posiada jakikolwiek zapas wełny, zgłosić go na przepisanym formularzu komendzie wojskowej (oddział dla zbiórki wełny) w Krakowie przy ul. św. Sebastyana l. 10, II p.

Z Polski i ze świata.

ZASYPYWANIE ROWÓW STRZELECKICH. W ciągu pierwszego roku wojny Galicya była terenem długotrwałych bitew pozycyjnych. W szeregu powiatów urodzajne pola poprzerzynały rowy strzeleckie. Od dawna już posłowie ludowi domagali się, by zasypywanie szańców, okopów i rowów strzeleckich przeprowadzono na koszt państwa, boć przecież właściciele gruntów nie zawinili, że walka na ich gruntach się toczyła i mieli wszelkie prawo żądać, aby to, co dla państwa na tych gruntach zrobiono, względnie zniszczono, kosztem państwa zostało naprawione. Zabiegi posłów ludowych wydały rezultat. W ubiegłym miesiącu Centrala odbudowy Galicyi wydała do wydziałów powiatowych okólnik, w którym oświadcza wyraźnie, że zamierza przyjść z pomocą finansową w równaniu okopów i szańców, powstałych wskutek licznych walk niemal w każdym powiecie, w którym była inwazya. W akcyi tej pomocne mają być wydziały powiatowe, które zostały wezwane, by do 15 b. m. zestawiły wykaz okopów, które się jeszcze znajdują i tych, które już zostały zasypane, z zaznaczeniem, czy wyrównanie dokonane zostało kosztem właściciela gruntu, czy przez wojskowe oddziały robotnicze. Po tem zestawieniu Centrala odbudowy Galicyi wyśle swoich delegatów do odnośnych powiatów, ci zaś delegaci z przedstawicielami Wydziału powiatowego przeprowadzą pomiary okopów i oznaczą koszt zasypania, a tam, gdzie okopy zostały już przez właścicieli gruntów wyrównane lub rowy strzeleckie zasypane, ustalą pomiary i poniesione koszta na mocy wiarygodnych świadków. Koszta zasypania prześle Centrala odbudowy wydziałom powiatowym. Również wydziały powiatowe wypłacać będą koszta zasypania tym, co już sami rowy zasypali, względnie wyrównali szańce i okopy.

POD ZARZĄDEM WOJSKOWYM. Z Wiednia donoszą, że zarządzono utworzenie oddziałów robotników pospolitego ruszenia w przedsiębiorstwie zakładów fabrycznych w Witkowicach. Przysięgę i przegląd robotników naznaczono na 12 b. m.

POWRÓT UCHODŹCÓW. „Grazer Tageblatt“ donosi, że w najbliższych dniach 2500 uchodźców galicyjskich, przebywających w powiatach Feldberg, Wietz, Deutsch-Landberg, Rann, Cilli i Windischkraetz, przewiezionych zostanie z powrotem do swoich miejsc rodzinnych.

MALWERSACYE Z KARTAMI CUKROWEMI. Śledztwo w sprawie nadużyć z kartami cukrowemi we Lwowie zostało ukończone i sprawa oddaną została sądowi karnemu. Według ustalonych w śledztwie wstępnem faktów, nadużycia dopuścił się Feliks Skulski. Skulski, pełniąc zastępczo funkcye kierownika „Drukarni Polskiej“, wykorzystał sposobność oddania drukarni przez magistrat druku kart cukrowych na lipiec przed rozpoczęciem druku, mającego się odbywać pod kontrolą urzędników biura rozdawnictwa kart kontrolnych, polecił, zanim urzędnicy przybyli, wydrukować 250 arkuszy, zawierających około 8000 kart cukrowych. Badany przyznał się do czynu, tłómacząc się, że drukował na zapas w razie, gdy zabraknie do nakładu, zamówionego przez Biuro kart kontrolnych.

JEŃCY POLACY W RUMUNII. Do polskiego Komitetu wykonawczego na Rusi, jak donoszą ze Sztokholmu, przyszedł list od jeńców Polaków z Rumunii, w którym uskarżają się oni na okropne warunki życia w obozie jeńców. Odarto ich z ubrania i pieniędzy, pomieszczono w ziemiankach, gdzie sypiają na gołej ziemi; o mydle lub kąpieli mowy niema, a z powodu braku pomocy lekarskiej wielu zmarło, a reszta jest chora. Na skutek tego listu i innych podobnych Komitet wykonawczy na Rusi zwrócił się do Wydziału centralnego do spraw obcych o interwencyę.

Z ŁODZI. W roku bieżącym leśnictwo miejskie dokonało zalesienia na przeszło 45 morgach karczowisk. Zalesiono tylko te ziemie, które w obecnym czasie nie są zajęte pod plantacye ogrodowizn (zagonki), ale w zasadzie projektowane jest zadrzewienie wszystkich karczowisk, należących do leśnictwa miejskiego. Dotychczas wysadzono przeszło 600.000 sadzonek sosny, oraz kilkanaście tysięcy jodły i świerków. Pomimo suchego lata sadzonki przyjęły się pomyślnie. W przyszłych sezonach mają być sadzone drzewa liściaste, których znaczne zapasy hodują szkółki leśne.

UPADEK Z DACHU KOŚCIOŁA. W czasie zdejmowania blachy miedzianej do celów wojennych z dachu kościoła św. Elżbiety we Lwowie zajęty przy tych robotach żołnierz, nie zabezpieczywszy się należycie, stracił nagle równowagę i runął na bruk. Nieszczęśliwy cudem uniknął śmierci, odniósł natomiast ciężkie obrażenia wewnętrzne. Stan jego bardzo groźny.

Zawiadomienia i komunikaty.

PRZEMYSŁOWCÓW Z ZAKRESU POTRZEB SZKOLNYCH wzywa we własnym ich interesie Liga Pomocy Przemysłowej do bezzwłocznego zgłoszenia pisemnie lub osobiście obecnych dokładnych adresów i oznaczenia ich wytwórstwa. Zgłoszenia należy skierowywać do Biura Ligi Pomocy Przemysłowej, Lwów, Pańska 11 lub Filii Ligi Pomocy Przemysłowej, Kraków, Straszewskiego 28.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw. Seminaryum im. św. Rodzny odbył się w czasie od 26 czerwca do 4 lipca b. r. pod przewodnictwem c. k. radcy rządu dyr. Józefa Dobrowolskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Arendarczyk Karolina (z odzn.); Böhmówna Emilia; Czeluśniakówna Marya; Friedberg Eugenia; Eiziklewicz Marya (z odzn.); Gołębiówna Zofia (z odzn.); Górówna Janina; Grabowska Wanda; Hutterówna Marya; Kalecianka Marya; Kabiczówna Mary; Kroguiska Amalia (z odzn.); Krupianka Antonina; Kudasiewicz Marya (z odzn.); Kutermakówna Zofia; Metzgerówna Marya (z odzn.); Michalikówna Zofia (z odzn.); Naroźniakówna Helena; Nieciówna Mieczysława; Niewolska Bronisława; Pipianka Wiktorya; Piekarzówna Ludwika; Raschke Józefa; Rutkowska Felicya; Solecka Emilia (z odzn.); Szpakowska Leonia (z odzn.); Świerkossówna Janina; Tomczykiewicz Zofia; Trybalska Zofia; Wanynrówna Marya; Wolińska Elżbieta (z odzn.); Żabska Albina. Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 9 uczenic, reprobowano 1.

Z BRATNIEJ POMOCY POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Celem przyjścia z pomocą kolegom kończącym w tym roku szkoły średnie w udzieleniu informacyj o studyach na politechnice lwowskiej i warunkach życia, Wydział Tow. Bratniej Pomocy komunikuje, że w powyższych sprawach należy zwracać się do Komisyi wakacyjnej Tow. Bratniej Pomocy, która będzie urzędowała przez całe wakacye. Zwracać się należy pod adresem: Lwów, Politechnika, Bratnia Pomoc. Na odpowiedź upraszamy o dołączenie odpowiedniej wartości znaczków pocztowych. Inne redakcye prosimy o przedruk.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. PIJARÓW w niedzielę dn. 15 lipca obchodzić się będzie uroczystość błogosławionego Pompiliusza, kapłana-wyznawcy szkół pobożnych. Suma o godz. 10; nieszpory o 5. Rano i popoł. wystawienie i kazanie.

NEKROLOGIA.

Emilia z Ryszowskich Andrzejowska, wdowa po uczestniku powstania i emigrancie z roku 1863, przeżywszy lat 74, zmarła w Krakowie dnia 22 z. m. Pogrzeb odbył się z domu żałoby przy ulicy Felicyanek l. 21.

REPERTUAR OPERY.

Sobota: „Halka“ St. Moniuszki.
Niedziela: „Faust“ J. Gounoda.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Ciemna plama“ kom. Kadelburga.
Niedziela pop.: „Jadzia wdową — wieczorem: „Ciemna plama“.

Stypendya.

(Ciąg dalszy).

Gimnazyum III. Rokossowski Aleksander VIII Żurakow. 522 kor. (szl.) vac. Głowińskiego 315 kor. Rubczyński Stanisław IV. kl. Żalchock 252 (szl.), Strzegocki Czesław V. kl. Głowińskiego 315 kor., (szl.), Burzyński Stanisław VIII. Głowińskiego 315 (szl.), Taszycki Witold VIII. klasa Głowińskiego 315 kor. (szl.), Czechowicz Tadeusz VIII kl. Głowińskiego 315 kor., Balicki Jan II. kl. Loewenstein 250 kor. (szcz. wał.) Giza Tadeusz VI kl. Głowińskiego 315 kor., Bardel Tadeusz VI. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimn. IV.: Biarowski Władysław II. kl. Grossa de Rosenburg 300 kor. (fam.), Łubieński Zbigniew VII. kl. Głowińskiego 315 kor. (szl.), Matowicz Stefan V. kl. Głowińskiego 315 kor., Sukniewicz Maryan VII kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimn. V.: Krogulski Franciszek V. kl. Głowiń-VI. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimn. VI. (na Podgórzu) Germand Jerzy VIII. kl. Głowińskiego 315 kor., Salustowicz Antoni VII. kl. Głowińskiego 315 kor., Warchałowski Józef skiego 315 kor.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 14 lipca 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 13 bm.

Wschodni teren:

W Rumunii i u grupy wojsk generał pułkownika arcyksięcia Józefa żywa nieprzyjacielska czynność wywiadowcza. Na pozycyi nad Łomnicą odparto kilka rosyjskich uderzeń. Na Wołyniu nasze oddziały wywiadowcze rozwinęły miejscami żywą działalność.

Włoski i południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 14 lipca 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 13 bm.:

Zachodni teren.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie flandryjskim i Artois przy czystem powietrzu walka ogniowa na kilku odcinkach była silną. Odparto nieprzyjacielskie uderzenia na wschód od Nieuport, na południowy-wschód od Ypres, koło Hulluch i na południe od Scarpe.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Znowu działalność bojowa artyleryi w zachodniej Szampanii wzmogła się znacznie. Także na lewym brzegu Mozy wieczorem ogień osiągnął wielką gwałtowność. Na wzgórzu 304 wojska atakowe świeżem uderzeniem odebrały rowy, które nieprzyjaciel dn. 8 bm. zdobył z powrotem. Załogę zniesiono, sprowadzono część jeńców. Przez to pozycye uzyskane przez nas w walkach dn. 28/VI o szerokości 4 klm. wraz ze swem przedpolem są znowu w pełnem naszem posiadaniu. Uderzenie wywiadowcze koło Prunay, pomimo gwałtownego przeciwdziałania, dało nam w zysku jeńców i zdobycz.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Położenie niezmienione.**

W licznych walkach powietrznych przeciwnicy utracili 17 aparatów, a 2 dalsze od ognia obronnego. Nadporucznik v. Tutscheck strącił dwóch nieprzyjacielskich lotników i przez zestrzelenie wczoraj balonu na uwięzi osiągnął 16-te zwycięstwo w powietrzu.

Wschodni teren:

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: **Nad Dźwiną, koło Smorgoń i nad Szczarą działalność bojowa była żywą. Także na zachód od Łucka ożywiła się chwilowo wskutek naszych uderzeń wywiadowczych. Na południe od Dniestru rosyjskie ataki na kilku miejscach linii Łomnicy rozbiły się.**

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena: **nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze po silniejszym ogniu parły kilkakrotnie na nasze stanowiska. Wszędzie odparto je.**

Front macedoński: **Na wschód od Nidzeplanina skuteczne bułgarskie uderzenie rozpędziło miejscowe kontrataki Serbów. Rozbiły się one ze stratami.**

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Ostatnie doniesienia z frontu.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą 13 lipca wieczorem: **Na południe od Kałusza walki lokalne. Na północ od Dniestru odżyła działalność artyleryi rosyjskiej.**

Berlin. B. kor. B. Wolffa, wieczorem: **Żywa walka ogniowa w Szampanii zachodniej trwa dalej. Na wschodzie wzmogła się działalność ogniowa między Złotą Lipą a Narajówką. Na południe od Dniestru sytuacya niezmieniona, na południe od Kałusza małe potyczki.**

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. B. kor. Biuletyn rosyjski z 11 bm: W kierunku Doliny wojska nasze w dniu 10 bm. bez przerwy ścigały ku północnemu-zachodowi pobitego przez armię Korniłowa nieprzyjaciela na froncie Jezupol—Stanisławów—Bohorodczany. Około południa nasze waleczne wojska pod wodzą gen. Czeremisowa zajęły miasto Halicz i przerzuciły swoje straże przednie na lewy brzeg Dniestru. Pod koniec dnia wojska nasze dotarły do doliny Łomnicy. Na froncie ujścia Łomnicy—Dobrowlany po krótkiej walce przerzuciliśmy straże przednie na lewy brzeg Łomnicy i zajęliśmy wsie Błudniki i Babin, które zaatakowały front Bohorodczany—Sołotwina, przełamały opór nieprzyjaciela i dotarły do linii Posiecz—Lesiówka—Kosmacz. Podczas walk w tym dniu wzięliśmy do niewoli przeszło 2000 żołnierzy zdobyliśmy około 30 armat. Ogółem podczas trzydniowych walk w dniach 8, 9 i 10 koło Doliny wzięliśmy do niewoli przeszło 150 oficerów i 10.000 żołnierzy, zdobyliśmy około 80 armat, w tem 12 ciężkich. Prócz tego zabraliśmy wielką moc karabinów maszynowych, materyału inżynierskiego i amunicyi.

WOJSKOWI KOMISARZE RZĄDU.

Petersburg. B. k. Dn. 12 b. m.: Ze względu na nowe przekształcanie wojska według zasad demokratycznych, rząd tymczasowy postanowił obok każdego głównodowodzącego utworzyć stanowisko wojskowego komisarza rządu. Ci komisarze, mianowani przez rząd w porozumieniu z generalissimusem, będą odpowiednio do wskazówek ministra wojny zajmować się tem, aby regulować wszystkie kwestye polityczne, wyłaniające się w wojsku i marynarce i prace komisyi wojskowej ujednostajniać.

Walki pod Kałuszem.

Berlin. B. kor. B. Wolffa donosi: Na froncie rosyjskim nieprzyjaciel tylko małymi oddziałami wyczuwał teren w okolicy Kałusza. Wieczorem próbował na tem miejscu rozmaitych ataków, które zostały łatwo odparte. W okolicy Krasnej i Petranki wzmożona czynność piechoty i kawaleryi nienieprzyjacielskiej. Nad Łomnicą spokój. Na wschód od Tenerowiec Rosyanie próbowali kilka ataków koło Błudnik, te jednak nie udały się wskutek ognia z średniej odległości. W górach tylko po obu stronach przełęczy tatarskiej miejscami nieco żywszy ogień artyleryi. Poparte ogniem artyleryi ataki patroli nieprzyjacielskich na Taupiscykę odparto ogniem.

Atak powietrzny na Konstantynopol.

Londyn. B. kor. Admiralicya ogłasza: Aparaty marynarki zaatakowały w poniedziałek w nocy ze skutkiem flotę niemiecko-turecką stojącą przed Konstantynopolem i osiągły bezpośrednie celne rzuty na „Goeben“ i na inne w pobliżu znajdujące się okręty. Na pokładzie nastąpiły ciężkie eksplozye i wybuchło kilka pożarów. Lotnicy zaatakowali także ministerstwo wojny i osiągnęli celno rzuty. (W powyższej sprawie dowiaduje się Biuro Wolffa z miarodajnej strony, że podczas ataku „Goeben“ i ministerstwo wojny, jakoteż stojące tam łodzie podwodne pozostały nieuszkodzone, tylko jeden torpedowiec uszkodzony został bombą).

ECHA NIEPOWODZEŃ W MEZOPOTAMII.

Londyn. B. kor. Dn. 12 b. m.: **W Izbie gmin podczas obrad nad wydarzeniami w Mezopotamii, sekretarz stanu dla Indyi, Chamberlain oświadczył, że ustępuje.**

Londyn. B. kor. Biuro Reutera: W Izbie gmin minister spraw zagranicznych Balfour podczas obrad nad zajściami w Mezopotamii zawiadomił, że lord Hardinge, który w czasie zajść w Mezopotamii był wicekrólem Indyi, a obecnie jest stałym sekretarzem urzędu spraw zagranicznych, już dwa razy zgłaszał swe ustąpienie, ale Balfour nie przyjął tego ze względu na cenne usługi Hardina w urzędzie spraw zagranicznych.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów kierownik min. obrony krajowej przedłożył pisemną odpowiedź na interpelacyę w sprawie uwolnienia od służby pospolitaków ponad 50 rok życia. Minister zaznacza: Wiadomem jest, że najwyższy rozkaz z dnia 27 maja 1917 r. zarządził, aby pospolitakom ur. w latach 1865 1866 z pewnymi wyjątkami dano urlop najpóźniej dnia 30 czerwca b. r. Obrano formę urlopu dlatego, że pospolitacy, będący w czynnej służbie, mają obowiązek służenia w pospolitem ruszeniu aż do rozwiązania pospolitego ruszenia. Wynika to z § 4 ustawy o pospolitem ruszeniu z dnia 6 czerwca 1866, jako też wogóle z ducha przepisów ustawy. Mieści się to w ustawie wojskowej, gdzie jest powiedziane, że przeniesienie do rezerwy po upływie obowiązkowej służby prezencyjnej, albo uwolnienie z wojska, marynarki wojennej lub obrony krajowej, nie może nastąpić podczas zmobilizowania.

Przystąpiono do obrad nad przedłożeniem o podatku od zysków wojennych. Kierownik min. skarbu, szef sekcyi Wimmer zaznaczył, że rząd zgadza się na szereg poprawek komisyi z wyjątkiem kwestyi działania ustawy wstecz na r. 1916 oraz wykluczenia zasady rentowności przy ustalaniu skali podatkowej dla towarzystw. Działanie wstecz wprowadziłoby do całej kalkulacyi przedsiębiorstw niepewność i niepasność, przedewszystkiem zaś źle oddziałałoby na moralność podatkową. Omawia następnie zasadę rentowności. Proponowane przez komisyę brzmienie zwraca się wprost przeciw zrzeszeniu się kapitałów. Zrzeszenie się kapitałów jest nam potrzebne, niedopuścić do niego byłoby w tych ciężkich czasach, jakoteż po wojnie momentem nader groźnym. Dochody spółek wskutek dodatków wojennych i pewnego procentu na dodatki autonomiczne będą obciążone daniną 25%, prócz tego zachodzi bądź co bądź pewnego rodzaju podwójne opodatkowanie, ponieważ podatek od zysków wojennych będzie pobierany raz u źródła dochodu, to znaczy od spółki akcyjnej, powtóre zaś od dochodu jednostek, to jest od akcyonaryuszy. Postanowienie o wglądaniu do ksiąg spółek, jest zarządzeniem bardzo surowem i dowodzi, że rząd z pewnością nie waha się postępować energicznie przy opodatkowaniu spółek. Mowca traktuje rzecz objektywnie i nie cofnąłby się przed radykalnemi zarządzeniami wobec spółek akcyjnych i wobec jednostek, o ile takie postąpienie byłoby racyonalne, pod względem finansowym i gospodarczym. Ale złą byłaby administracya, upatrująca całe swe zadanie w wynajdywaniu jak największej liczby metod opodatkowania.

Nastąpiła dyskusya, w toku której pos. Jerzabek zwrócił się przeciw temu, że w czasie najstraszniejszych niedomagań jednych, obywatele inni opływają w zbytkach. Jeszcze nie było rządu, któryby użył słowa „żyd“, cóż dopiero „lichwa żydowska“. P. Kuranda zwraca się przeciw obraźliwym zarzutom przeciw żydom. — Po przemówieniach posła Kolischera i Stapińskiego przystąpiono do głosowania. § 1 przyjęto wraz ze zmianą nazwy podatku od zysków wojennych na „podatek wojenny“. § 15 przyjęto wraz z wnioskiem Modraczka (uchylenie podatków przy towarzystwach spożywczych) i dodatkiem Einspinnera, iż przy zyskach wojennych z dochodu, który nie stoi w żadnym związku z zawodem wykonywanym przez podatnika przed wojną, wymiar podatku ma być podwyższony o 20%. Resztę przedłożenia przyjęto w brzmieniu komisyi.

Sprawozdawca Heine przedkłada sprawozdanie komisyi w sprawie dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszy państwowych. Wywodom jego towarzyszy wielka wrzawa na prawicy. (Ciągłe okrzyki: Abzug Heine!). Wśród panującej wrzawy wnioski komisyi przyjęto.

Następne posiedzenie w sobotę.

Heine pod pręgierzem.

Wiedeń. (Telefonem). Pod sam koniec posiedzenia Izby posłów przyszło do bardzo burzliwej sceny. Po uchwaleniu ustawy o zyskach wojennych, miała wysłuchać Izba sprawozdania komisyi dla spraw urzędniczych w sprawie dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszów państwowych. Referentem był pos. Heine. Zaledwie ten osławiony poseł zjawił się na trybunie, rozległ się donośny głos pos. Dębskiego, który zawołał: „protestuję! precz z nim!“ Pos. Dębskiemu zawtórował pos. Banaś wołając: „Abzug Obergalgenbaurat!“ Jak na komendę odezwały się z ław polskich żywiołowe głosy: „Abzug! hinaus!“. Zawtórowali Czesi, Słoweńcy i Rusini. Wyraźnie słychać było okrzyki jak: „Schuft, Obergalgenbaurat!“ Na ławach polskich wrzawa nie milkła. Dość było spojrzeć na pos. Dębskiego, który w czasie wczorajszej mowy min. Toggenburga skarcił bezwstydne wystąpienie pos. Teufla, gdy ten wyraził się, iż chciałby widzieć czy Heine do głosu nie dojdzie! I ci członkowie Koła, którzy z reguły trzymają się stale zdala od hałaśliwych scen, nie zdołali powstrzymać się od oburzenia. Pos. Baworowski wzór ogłady z zimną pogardą rzucił okrzyk „Abzug!“

Za chwilę Heine zniknął z sali. W obronie jego nie odważył się wystąpić ani jeden z posłów niemieckich. Ci ostatni dotkliwem milczeniem dokonali sądu nad tym, który pragnął wyodrębnić Galicyę szubienicą.

Zasadnicza uchwała w sprawie skutków amnestyi.

Wiedeń. B. kor. Komisya dla nietykalności poselskiej przyjęła wniosek oświadczający, że mandat posła Grafenauera wskutek amnestyi znów odżył i Grafenauer ma być dopuszczony na posiedzenie izby.

Izba panów.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów przyjęto ustawę o przedłużeniu okresu wyborczego członków Izby posłów. Następnie ks. Fryderyk Lobkowitz zagaił obrady nad ustawą o pełnomocnictwie na polu gospodarki wojennej i zaproponował przyjęcie przedłożenia, oświadczył się jednak przeciw rezolucyi pos. Moraczowskiego do § 1, w myśl której rzad będzie przedkładać osobnej komisyi Izby posłów wszelkie rozporządzenia natury ogólnej. Odmowne swe stanowisko sprawozdawca uzasadnia tem, że według konstytucyi obok komisyi Izby posłów musiałaby stanąć także komisya Izby panów. Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu z opuszczeniem ustępu § 1 o porozumiewaniu się z komisyą Izby posłów. Po wyborze do komisyi konstytucyjnej 36 członków posiedzenie zamknięto.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Koło polskie przyjęło do wiadomości sprawozdanie prez. Łazarskiego z posłuchania u cesarza.

Co do głosowania nad przedłożeniem o zyskach wojennych postanowiono dać członkom Koła wolną rękę. Koło obradowało również nad postulatami, które już rządowi imieniem kraju przedłożono.

Na wniosek komisyi parlamentarnej zaproponowano celem wyboru do komisyi kontroli długów państwa, w miejsce b. posła Kozłowskiego, Dra Stesłowicza.

SPRAWA LEGIONÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu postanowiła komisya parlamentarna Koła interweniować w sprawie Legionów u min. Czernina.

„Związek międzypartyjny“.

Wiedeń. (Telefonem). „Polnische Nachrichten“ zamieszczają komunikat „Związku międzypartyjnego“ i podają ze strony kierującej Związku nast. informacye: Rezolucya uchwalona przez Koło sejmowe w d. 28 maja jest wytyczną dla nowo powstałego ugrupowania. Ponieważ wydarzyły się wypadki, które stanowią naruszenie tej ogólnie uznanej linii wytycznej polityki polskiej, Związek będzie za jedno ze swych najprzedniejszych zadań uważał czuwanie nad tem, aby ściśle postępowano według uchwalonych zasad. Inne stronnictwa mają możność przyłączenia się do związku za jego zgodą.

Kanclerz Rzeszy „in statu dimissionis“.

Berlin. B. kor. W dobrze poinformowanych kołach politycznych uważają stanowisko kanclerza za zupełnie zachwiane. Zmianę sytuacyi przypisać należy zdecydowanemu stanowisku nar. liberałów i centrum, które się zwróciło przeciw kanclerzowi.

Berlin. B. kor. Dzienniki wieczorne donoszą: Przypuścić należy na pewne, że prośba Bethmanna Hollwega o dymisyę będzie przyjęta.

Berlin. B. kor. „Local Anzeiger“, który wczoraj wieczór znów wyszedł, donosi: Narodowi liberali przyjęli wczoraj rezolucyę, że uważają przesilenie za nierozwiązane, póki Bethmann Hollweg pozostaje w urzędzie. Frakcya dopatruje się w Bethmannie Hollwegu przyczyny uniemożliwiającej zawarcie pokoju. Tylko nowy człowiek może znaleźć wyjście z obecnego przesilenia.

HINDENBURG W BERLINIE.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Na rozkaz cesarza przybyli do Berlina Hindenburg i Ludendorff.

Odroczenie Sejmu Rzeszy.

Berlin. B. kor. Plenum parlamentu odbyło krótkie posiedzenie. Prez. Kaempf wskazał, że wśród obecnych stosunków na razie jest rzeczą niemożliwą ustalić konkretny termin następnego posiedzenia. Prezydent otrzymał pełnomocnictwo zwołać następne plenarne posiedzenie, skoro tylko stosunki na to pozwolą. Na tem posiedzenie zamknięto.

Bez kanclerza — niema obrad.

Berlin. B. kor. Komisya budżetowa po kilkudniowej pauzie zebrała się, by dalej prowadzić dyskusyę polityczną. Kanclerz państwa nie zjawił się. Socyalista Ebert zażądał odroczenia obrad ze względu na sytaucyę polityczną. Sekretarz państwa Helfferich odpowiedział, że kanclerz wskutek napływu spraw nie może się zjawić na posiedzeniu. Mowca i inni sekretarze stanu są gotowi odpowiadać na pytania. P. Ebert obstawał jednak przy tem, że na razie obrady są bezcelowe, poczem komisya znaczną większością uchwaliła odroczyć się na czas nieograniczony.

Wiadomości telegraficzne.

Metropolita Szeptycki.

Sztockholm. B. kor. Metropolita Szeptycki zamierza udać się do Rzymu. Metropolita zaprowadził w dyecezyi stanisławowskiej rachubę czasu według nowego kalendarza. Generalnym wikarym w Kijowie zamianował metropolita przed swoim wyjazdem ks. Cegielskiego. Generał gubernator Doroszenko zatwierdził tą nominacyę. Rektor lwowskiego generalnego seminaryum Bocian chce pojechać do Lwowa.

O przymusowe wysyłania do Niemiec.

Berlin. B. kor. Wśród zapytań postawionych w parlamencie znajduje się zapytanie posłów polsk.: co rząd zamyśla uczynić przeciw wysyłaniu na roboty przymusowe do Niemiec mężczyzn i kobiet przez wschodnie wojskowe naczelne komendy powiatowe. Przedstawiciel rządu odpowiedział, że rząd nie może odpowiedzieć na zapytanie, gdyż nie ma jeszcze odnośnych informacyi.

Na Ukrainie.

Sztokholm. B. kor. Tutejszy korespondent „Berliner Tagblattu“ dowiaduje się o składzie gabinetu ukraińskiego, co następuje: Prezydyum i sprawy wewnętrzne: powieściopisarz Weniczenko, ministerstwo skarbu: Tugan Baranowski, sprawy zagraniczne: profesor literatury Efremow, sprawy żywnościowe: Teszczak, sprawy rolnictwa: publicysta Martow, wojna: historyk Teklura, sprawiedliwość: adwokat Sudowski

†

EMA GÓRSKA

córka ś. p. Władysławów Górskich

urodz. 13. stycznia 1901 w Rozwienicy

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 12. lipca b. r. w Zakopanem.

Pogrzeb odbędzie się w Zakopanem w poniedziałek dnia 16 lipca b. r. rano.

Babka i ciotka.

†

JÓZEF DANECKI

obywatel i przemysłowiec m. Dąbrowy (Królestwo Polskie),

przeżywszy lat 53, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12. lipca 1917 r. w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się w Gołonogu w Król. Polskiem, o czem zawiadamia rodzina.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego Kraków, pl. Szczepański 2

†

Dr. Stanisław Zgorzalewicz

C. k. Radca Sądu krajowego i Naczelnik Sądu w Makowie,

przeżywszy lat 45, po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13. lipca 1917 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Łazarza odbędzie się w niedzielę dnia 15. lipca b. r. o godzinie 6-tej po południu.

Nabożeństwo żałobne

za duszę Zmarłego odprawi się w poniedziałek dnia 16-go b. m. o godzinie 9-tej rano w kościele św. Łazarza, na które to smutne obrzędy, w nieutulonym żalu pogrążone żona i matka zapraszają Krewnych, Kolegów, Znajomych oraz pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

OGŁOSZENIE.

Założyciele Towarzystwa akcyjnego

pod firmą

BANK ZIEMSKI dla GALICYI, ŚLĄSKA I BUKOWINY

podają do wiadomości powszechnej, że

SUBSKRYPCYA

na akcye tegoż Banku

zostaje przedłużona do dnia 1. listopada 1917 r.

Powołując się na pierwotne ogłoszenie, podajemy ponownie tylko główne jego zarysy a mianowicie:

Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny upoważniony jest do prowadzenia wszelkich interesów bankowych a przedewszystkiem do prowadzenia interesów, związanych z posiadaniem i obrotem ziemią.

W myśl koncesyi uprawniony jest Bank do **wydawania obligacyi** na podstawie udzielonych pożyczek hipotecznych i posiadanych papierów wartościowych.

Pierwsza emisya akcyi wynosi 2.500 sztuk à 400 K., Bank upoważniony jest jednak bez osobnej koncesyi rządowej podwyższyć kapitał akcyjny na dalsze 2.500 sztuk takichże akcyi na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia.

Na kupno każdej 400 koronowej akcyi należy złożyć przy zgłoszeniu K. 100.—, zaś resztę najdalej do dnia 1. listopada 1917.

Akcyonaryusze, którzy przed dniem 1. lipca złożyli na kupno akcyi gotówkę, otrzymają 4 i ½ procentowe odsetki za czas od 1. lipca do 1. listopada 1917. Takie same oprocentowanie otrzymają nowi subskrybenci od nadwyżek jakie wpłacą przy zgłoszeniu ponad 100 K. na każdą akcyę, a to od dnia wpłaty do 1. listopada 1917., t. j. do dnia, w którym tubskrypcya stanowczo zamknięta zostanie.

Inne warunki nabycia akcyi są te same, jakie podane w pierwotnem zgłoszeniu subskrypcyjnem, a w szczególności miejscami sybskrypcyjnemi są: dla Śląska Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, a dla Galicyi i innych części Polski Galicyjski Bank ziemski w Łańcucie. Instytucye te udzielają zgłaszającym się na żądanie deklaracye do podpisu, statut nowego Banku, dokładny tekst poprzedniego ogłoszenia, oraz czeki pocztowej Kasy oszczędności celem przesłania gotówki. Czeki te opiewają na Filię Banku krajowego w Krakowie, gdzie zostaje ulokowany kapitał akcyjny w osobnym rachunku, noszącym nazwę „Bank Łańcut“.

Nadwyżka ewentualnie subskrybowana ponad ilość akcyi pierwszej emisyi będzie przeniesiona na rachunek emisyi drugiej.

Łańcut w czerwcu 1917.

Imieniem koncesyonaryuszy:
Dr. Jan Hupka.

Imieniem Gal. Banku ziemskiego

Rada Nadzorcza:

Prezes:	Zast. Prezesa:	Sekretarz:
Dr. Stanisław Szlachtowski.	*Ks. Antoni Tyczyński.*	*Dr. Henryk Kopecki.*

1295

Kupię dworek
z ogrodem i gruntem,
w odległości jednej stacyi od Krakowa. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Adm. Głosu „Nr.“ pod „Dworek“. 1305

Najmniejsza
książeczka do nabożeństwa pt.: „Książeczka miniaturowa“, (5/7 cent.). Prześliczne wydanie wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła franco Księg. Dra Wł. Miłkowskiego, Kraków, ul. Floryańska 1. 1275(1)

Najlepsza trucizna bakcylowa na szczury i myszy w Agencyi handlowej obecnie Kraków, Konarskiego 80 I. p., także u Reima i Ski, Hanaka i Ski itd. 831

Student
z VI kl. gimn. udzieli lekcyi przez wakacye na wsi za wynagrodzeniem, gra na fortepianie. Wiadomość: Inżynier Kołłowski, Bochnia. 1323

Poszukuję Spólnika
katolika do kupna większego majątku ziemskiego z udziałem w gotówce 150.000 do 250.000 Kor Pośrednictwo wykluczone Zgłoszenia pod A. J. H do Administracyi „Głosu Narodu“. 1325

Kondycyi
na lato na wsi poszukuje nauczycielka z patentem do szkół wydziałowych. Warunki: 8 godziny pracy, wikt dostatni, pokój osobny, niewielka dopłata. — Wiadomość A. W. Grodzka 23, II p. 1317

OKAZYA!
Lichtarze kościelne
massiv mosiężne, a mianowicie 6 sztuk a 48 cent. wysokie (waga 1 lichtarza ko 8.200) K **360**; 6 sztuk a 66 cent. wysokie (waga 1 licht. ko 5.400) K **560** i 6 sztuk a 74½ cent. wysokie (waga każdego lichtarza ko 6½) K **760**, do nabycia w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 1275

OGRODNIK
fachowy
z bardzo dobremi poleceniami
z większych domów obejmie posadę zaraz łaskawe oferty, pod J. Kurlit Brzesko, koło Sanoka. 1270

POLKA
młoda inteligentna z językiem niemieckim pragnie spędzić wakacye na wsi. Wiadomość „Krajowe biuro pracy“ Batorego 25. 1315

UCZNIA
zamiejscowego, do handlu korzennego, win i delikatesów przyjmie Kazimierz Bartoszewski, Kraków Floryańska 49. 1258

P. CIEŚLIŃSKI — PRZEMYŚL.

HURTOWNY HANDEL WIN

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych

P. T.

Uprzejmie upraszam moich licznych P. T. Odbiorców w ich własnym interesie

o zwrot próżnych beczek,

gdyż w jesieni z powodu ich braku i niemożności sporządzenia nowych, musiałaby dostawa wina zostać silnie ograniczona lub wprost nawet wstrzymana.

1307

KONKURS.

Towarzystwo pryw. gimnazyum realnego

z prawem publiczności w Nisku,

ogłasza konkurs na posadę **germanisty i romanisty**, matematyka i **nauczyciela przedmiotów handlowych.** Przy gimnazyum istnieje dwuklasowa

szkoła kupiecka.

Płaca roczna 3.000 koron za 17—18 godzin językowych, 20—21 godzin realnych tygodniowo. Za godziny nadliczbowe osobna remuneracya. — Kandydaci posiadający język francuski mają pierwszeństwo. Stosunki aprowizacyjne bardzo dobre.

Podania najdalej do 31 lipca przyjmuje wiceprezes Towarzystwa

MICHAŁ FORNELSKI,
c. k. Radca Sądu krajowego, Nisko.

1337

Krakowska Spółka Tramwayowa.

Z dniem 16. Lipca 1917 r. począwszy, obowiązywać będą następujące ceny jazdy tramwajem elektrycznym w Krakowie:

Bilety pojedyncze jazdy dla dorosłych:
I. kl. 24 hal. (22 h. + p. g. 2 h.) II. kl. 20 h. (19 h. + p. g. 1 h.)

Do godziny 8 rano:
I. kl. 20 hal. (18 h. + p. g. 2 h.) II. kl. 14 h. (13 h. + p. g. 1 h.)

Równocześnie można nabyć 2 bilety za podwójną cenę, t. j. I. kl. 40 hal., II. kl. 28 hal., z których jeden służy do jazdy powrotnej, która musi w tym samym dniu nastąpić, w którym bilety zakupione zostały.

Dla uczniów i uczenic:
I. kl. 12 hal. II. kl. 8 hal.

Karty abonamentowe ważne na wszystkie linie:
Miesięczne: I. kl. K. 12·— (K. 10·44 + p. g. K. 1·56).
II. kl. K. 9·— (K. 8·18 + p. g. K. —·82).
Kwartalne: I. kl. K. 32·— (K. 27·83 + p. g. K. 4·17).
II. kl. K. 24·— (K. 21·82 + p. g. K. 2·18).
Roczne: I. kl. K. 120·— (K. 104·36 + p. g. K. 15·64).
II. kl. K. 90·— (K. 81·82 + p. g. K. 8·18).

Karty miesięczne dla uczniów i uczenic:
I. kl. K. 6·— II. kl. K. 3·—

Karty miesięczne dla robotników:
II. kl. K. 4·—

Bloki biletów jazdy po 50 sztuk:
I. kl. K. 10·— (K 9·— + p. g. K. 1·—)
II. kl. K. 8·— (K. 7·50 + p. g. K. —·50).

Bloki biletów jazdy po 10 sztuk:
I. kl. K. 2·— (K. 1·80 + p. g. 20 hal.)
II. kl. K. 1·60 (K. 1·50 + p. g. 10 hal.)

1342

W Radłowie koło Tarnowa
jest obecnie wolne miejsce dla

LEKARZA

Bliższych informacyi udzieli apteka. 1310

Buchalter-Korespondent
samodzielny bilansista, władający biegle językiem niemieckim z najlepszemi referencyami poszukiwany. Rutynowanej siły żeńskiej nie wyklucza się. — Zgłoszenia z odpisem świadectw, które nie będą zwrócone i podaniem żądanego wynagrodzenia nadsyłać należy do dnia 22-go lipca 1917 r. pod A. H. do Administracyi „Głosu Narodu“. 1341

Poszukuje się
od 1-go września nauczycielki dla 3-ech uczenic: 3 klasa normalna 1-sza i 2-ga wydziałowa z językiem niemieckim i francuskim. — Zgłoszenia przyjmują Kowalscy w Grobli p. Sierosławice k. Bochni. 1336

Najnowszy wynalazek wojenny opatentowany i prawnie ochroniony, stanowi

Ochraniacz podeszew z drutu stalowego.

Giętki i elastyczny, powoduje chód cichy, nie dziurawi drogiej podeszwy ze skóry, przytwierdzony niewidocznie do trzewika, najlepszy i najtrwalszy obecnie ochraniacz podeszew. Wielka sposobność zaoszczędzenia pieniędzy. Jedna para wystarczy przy największem chodzeniu najmniej na 6 miesięcy. Przy zamówieniu wystarczy podać wielkość trzewika. — Cena za parę 5 K. a do Królestwa z wysyłką 6·50 K. Sprowadzić można za nadesłaniem powyższej gotówki lub za zaliczką. W razie niezadowolenia wraca się pieniądze. Ryzyko wykluczone.

Dla dalszej odsprzedaży rabat. W każdem większem mieście poszukuje się zastępcy.

Dom eksportowy
H. BRENNER, Kraków ul. Sebastyana 35.
1346

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

Lokomobila
o sile 15 koni za cenę przedwojenną
zazaz do sprzedania.
Bliższych informacyi udzieli:
Ks. Józef Foryś, dziekan w Haczowie.
1338

---

10 buhajków 1 do 2 lat
rasy nizinnej
ma do sprzedania
Zarząd Dóbr XX. Sanguszków w Gumniskach p. Tarnów. 1318

Poszukuje się do pomocy biurowej
w większym majątku ziemskim siły kobiecej, narodowości polskiej, obznajmionej z korespondencyą, rachunkowością, i piszącej na maszynie. Panie z korespondencyą niemiecką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia własnoręcznie pisane z podaniem warunków do Administr. Głosu pod S. O.
1319

Absolwent filozofii
specyalista od matematyki i fizyki, poszukuje na lato lekcyi w obywatelskim polskim domu. 1308
Oferty pod: L. 9242 D przyjmuje „Głos Narodu“.

Kurs wyrobu torb szkolnych
na Grzegórzkach.
Wpisy do 15 lipca codziennie zrana od 9—1 w Lidze Pomocy Przem. ul. Straszewskiego 28 i na ul. Grzegórzeckiej 24 od 11—12. 1299
Nauka bezpłatna. — Zasiłki możliwe.

Poszukuje się na wieś
ucznia z wyższego gimn.
do dwóch uczni z III. kl. gimn. Warunki skromne. Zgłoszenia w Administr. „Głosu Nar.“ pod S. C.
1844

Obiady z 3 dań, po K. 2·40, wydaje w domu i na miasto **Gołębia 16, I. p.**
1345

Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek Kraków, Karmelicka 32 ma posady dla **nauczycielek prywatnych bon** i wychowawczyń. 1821
Zgłoszenia od g. 11 do 1.

Nauczycielka
języka francuskiego udziela lekcyj teoryi i konwersacyi, przygotowuje do egzaminów. Wiadomość: Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek Kraków, Karmelicka 32 od g. 11 do 1.
1322

POBOROWYM i URLOPOWANYM
wyrabiamy szybko
prawo służby jedn. ochot.
Specyaliści ułatwiają też wszelkie egzamina, zwłaszcza maturyczne. — Informacye i zgłoszenia od 2—4 popołudniu.
Kursa uzupełniające Kraków, Czarnowiejska 32, II. piętro. 1100

APROBOWANY Podręcznik polskiej korespondencyi handlowej. Wyborny samouczek. Komplet. brosz. K. 4·50, opraw. K 5.50. Wiadomości o wekslu, z licznymi wzorami K. 1·— Do nabycia w księgarniach i u wydawcy S. Karitana, konc. Szkoła handlowa w Przemyślu. Prospekta i czeki darmo. 1269

DO WYNAJĘCIA
1 sala z balkonem opow. 163 m² 5·20 m. wysok. 2 sale o pow. 357 m² i 2 magazyny — oraz 5 pokoi, przedpokój, weranda, kuchnia na parterze o pow. 185 m² i ogródek; lokal nadaje się na zakład przemysłowy etc.
Zgłoszenia przyjmie I. SIKORSKI ul. św. Tomasza 32.
1329

Folwark
1765

150 morgów, rędziny, glinki, piaski do sprzedania bez pośrednika za 150.000 K, Przy cesarskim gościńcu, 5 klm. od stacyi. Parku 3 morgi, sadu 2, bez gorzelni. Stodoła, stajnia 69 m. długa, oficyna murowana. Galic. Towarz. Kred. Ziem. 58.000 K. Wyrobiona pożyczka wojenna 45.000 K. w depozycie. Bliższych wyjaśnień udziela profes. Kozłowski Dębica.

SZCZAWNICA
K. Kuborowicz poleca od kilkunastu lat prowadzoną restauracyę, mleczarnię oraz pensyonat w domu
„Restauracya Zakładu górnego“.
Ceny umiarkowane. 1288

NIEMA BRAKU
:: WĘGLA ::
odkąd 1014
garść okruchów węgla kamiennego wystarcza na całodzienne gotowanie.
Możliwe tylko przy użyciu patentowanego Szybkowaru węglowego **„Simplex“.**
Wyrób krajowy



APARAT KUCHENNY do węgla drzewnego, brykietów lub węgla kamiennego.
Do nabycia w skiepach żelaznych, oraz u firmy: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka, w Związku ekonomicznym urzędników, Szewska itp.
Gen. Zastępstwo
Kraków, Radziwiłłowska 23, I
Tel. 1013.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.